

DZIAŁANIA BISKUPA PŁOCKIEGO W ZAPOBIEGANIU NADUŻYCIOM SEKSUALNYM WOBEC MAŁOLETNICH

24 października 2007 r.

Powołanie Zespołu przy Biskupie Płockim ds. Nadużyć Moralnych Osób Duchownych

24 października 2007 r., na podstawie kan. 1717 § 1 KPK, Biskup Płocki powołał do istnienia Zespół ds. Nadużyć Moralnych Osób Duchownych. Zasadniczym zadaniem Zespołu jest okazywanie pomocy Biskupowi Diecezjalnemu w zakresie rozeznawania odpowiedzialności osób duchownych podejrzanych o nadużycia moralne, ze szczególnym uwzględnieniem przepisu kan. 1395 § 2 KPK. W jego skład weszli: prawnik (ks. M. Kosek), psycholog (ks. M. Jarosz), kapłan z przygotowaniem w zakresie teologii życia duchowego (ks. Cz. Stolarczyk).

24 czerwca 2013 r.

Powołanie Zespołu „ku uzdrowieniu i odnowie”

24 czerwca 2013 r. Biskup Płocki powołał do istnienia Zespół „Ku uzdrowieniu i odnowie”. Zespół składał się z 6 osób. Członkowie otrzymali dokument opisujący zadania (cele) oraz tryb działania.

6-8 marca 2014 r.

Szkolenie dotyczące przeciwdziałania i właściwego reagowania na przypadki pedofilii

Szkolenie dotyczące właściwego reagowania na przypadki pedofilii, zakończyło się 8 marca w płockim Seminarium Duchownym. Księża i świeccy mieli możliwość wysłuchania wykładów prowadzonych przez prawnika, psychoseksuologów i terapeutów oraz uczestniczyć w warsztatach: „Szkolenia te były odpowiedzią na wezwanie Episkopatu Polski, aby w związku z oskarżeniami kapłanów o seksualne wykorzystywanie nieletnich, przejść gruntowną edukację w zakresie ochrony dzieci i młodzieży”, deklarował biskup Piotr Libera.

Biskup Piotr Libera stwierdzał, że w ostatnich latach seksualne wykorzystywanie osób nieletnich przez członków Kościoła, przede wszystkim przez kapłanów, wywołało skandal, którego skutki odczuwają boleśnie duszpasterze oraz ludzie wierzący na całym świecie. Przywołał „List do katolików w Irlandii” Benedykta XVI, który pisał w nim o wielkiej krzywdzie wyrządzonej przez osoby duchowne dzieciom i nieletnim oraz o „popęlnieniu poważnych błędów w ocenie sytuacji i kierownictwie”.

„Kryzys wywołany ujawnieniem tych nadużyć powinien zrodzić w nas pragnienie uczciwej oceny swojego postępowania oraz szczerego zaangażowania się w realizację programu odnowy kościelnej i indywidualnej” – mówił biskup płocki, zarazem odwołując się do międzynarodowego sympozjum pt. „Ku uzdrowieniu i odnowie”, które 2012 roku odbyło się na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Jego celem było „dokonanie rachunku sumienia i znalezienia adekwatnej odpowiedzi na wyzwanie, jakim jest ochrona nieletnich przed nadużyciami seksualnymi ze strony duchownych”.

„Wszyscy uczestnicy sympozjum byli zgodni, że w przypadku tego rodzaju nadużyć uwaga Kościoła winna być skierowana przede wszystkim na ofiary. Nie może być tak, że Kościół bardziej akcentuje prawa sprawcy przestępstwa, niż jego ofiary. Niestety tak często dotąd bywało” - ubolewał bp Libera.

Ponadto cytował stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie ochrony dzieci i młodzieży z października ubiegłego roku: „Przepraszamy za tych duchownych, którzy skrzywdzili dzieci. Skrzywdzonym dzieciom i młodzieży niesiemy i będziemy nieść nadal pomoc duszpasterską i terapeutyczną. Z całą mocą podkreślamy – nie ma żadnej tolerancji do pedofilii” (9 października 2013 r.)

Biskup płocki przytoczył także słowa św. Bazylego Wielkiego, cytowane przez Piotra Damiana w traktacie „Mury Sodomy”: „Duchowny lub mnich, który molestuje młodocianych lub chłopców, bądź jest przyłapany na całowaniu czy popełnia inny haniebny czyn, niech będzie wychłostany publicznie, pozbawiony swojej pensji i, po zgoleniu głowy, niech twarz jego będzie opluta. Niech będzie przykuty do metalowych łańcuchów, skazany na 6 miesięcy więzienia o zmniejszonej racji ryżowego chleba raz dziennie wieczorem trzy razy w tygodniu. Po tych sześciu miesiącach spędzonych w osobnej celi pod kontrolą mądrego starca o wielkim duchowym doświadczeniu, niech oddaje się modlitwom, czuwaniu i pracom fizycznym, zawsze pod ochroną dwóch uduchowionych braci, i bez możliwości jakichkolwiek kontaktów z młodymi ludźmi”, kończył św. Bazyli.

Szkolenia w Płocku prowadzili specjaliści w zakresie psychologii, psychoseksuologii, psychoterapii i prawa - członkowie Diecezjalnego Zespołu Wsparcia ds. „Ku uzdrowieniu i odnowie”, powołanego w czerwcu 2013 r. przez bp. Piotra Libereę. Zespół m.in. pomaga biskupowi płockiemu w rozeznawaniu zgłaszanych przypadków nadużyć seksualnych wobec nieletnich, wstępnie weryfikuje zasadność podejrzeń, zajmuje się wielopłaszczyznową pomocą ofiarom.

Mecenas Paweł Kowalczyk podczas szkolenia mówił, że nie ma prawnego obowiązku zawiadamiania organów prawnych o czynie noszącym znamiona pedofilii – jest to obowiązek społeczny. Nie ponosi się też odpowiedzialności karnej za brak informacji o takim czynie. W kodeksie karnym sprawę pedofilii reguluje artykuł 200 par. 1, który mówi o obcowaniu płciowym z małoletnim do 15 lat, za co grozi kara od 2 do 12 lat. Natomiast w par. 2 odniesiono się do popełniających „inną czynność seksualną” – gdy nie ma postaci obcowania płciowego.

„Skazany za pedofilię nigdy nie uzyska zatarcia skazania, jak to się dzieje w przypadku innych przestępstw. Do końca życia będzie niejako `stygmatyzowany`, gdyż będzie musiał się przyznawać, że był skazany prawomocnym wyrokiem”, wyjaśniał prawnik.

Uczestnicy szkolenia mieli także możliwość poznania terminologii, typów i źródeł pedofilii, która uznawana jest za chorobę: „Nie ulega wątpliwości, że napaść seksualna w dzieciństwie jest zabójstwem psychologicznym” – przekonywał dr Bogdan Stelmach, lekarz medycyny, psychiatra i seksuolog.

Zwracał uwagę, że pedofile są „mistrzami manipulacji”, skrzętnie ukrywającymi swe skłonności, bez żadnej autorefleksji nad swoim postępowaniem. Rozdzielają oni seks od miłości, każde zachowanie dziecka kojarzy im się z zaproszeniem do seksu, pod płaszczykiem rozmaitych działań konsekwentnie dążą do tych czynów, wybierając dzieci, które im się podobają, ale nie zagrażają im.

Seksuolog z kilkunastoletnim stażem tłumaczył, dlaczego ofiary pedofilii zgłaszają się niejednokrotnie po wielu latach. Mózg dziecka w traumatycznej sytuacji może „wyłączyć” odpowiedzialny za pamięć hipokamp. Jednak po latach trudno jest też ocenić, na ile ofiary potrzebują „oczyszczenia” sytuacji, a na ile kierują się oczekiwaniem zadośćuczynienia finansowego. Z ubolewaniem stwierdzał, że w Polsce nie istnieje żadne systemowe leczenie pedofilów oraz że „pornografia we współczesnym świecie nosi znamiona eksperymentu na ludzkości”.

Szkolenie prowadziły również: mgr Mirosława Majerowicz-Klaus – biegła psycholog w Sądzie Okręgowym i Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Poznaniu, prowadząca Ośrodek Psychoterapii Małżeństwa i Rodziny w Stefanowicach koło Nowego Tomyśla oraz mgr Wioletta Konopa-Stelmach – pedagog specjalizująca się w edukacji seksualnej i problemach rodziny.

W trzydniowym szkoleniu (6-8 marca) wzięli udział: księża dziekani, dekanalni ojcowie duchowni, moderatorzy i wykładowcy WSD, pracownicy Kurii Diecezjalnej, Sądu Biskupiego i innych instytucji diecezjalnych oraz klerycy. Udział w szkoleniu był obowiązkowy. Rozpoczęło ono cykl spotkań profilaktycznych, którymi będą objęte w następnych miesiącach kolejne grupy księży, katechetów i pracowników kościelnych.

20 czerwca 2014 r.

HOMILIA BPA PIOTRA LIBERY WYGŁOSZONA W KRAKOWSKIEJ BAZYLICE SERCA JEZUSOWEGO PODCZAS NABOŻEŃSTWA POKUTNEGO

W piątek 20 czerwca 2014 r. wieczorem w krakowskiej bazylice Serca Jezusa odbyło się nabożeństwo pokutne, podczas którego biskupi przepraszaali za nadużycia seksualne duchownych wobec nieletnich. Prowadził je biskup płocki Piotr Libera.

1. Nabożeństwo pokutne ... Kościół w półmroku... Wymowne gesty i symbole... Głębia katolickiej liturgii... To wszystko uderzyło mnie, gdy przeglądałem program dzisiejszego nabożeństwa jeszcze w domu, w Płocku, w cieniu średniowiecznej wieży z czasów Bolesława Krzywoustego, pokutującego za grzech oślepienia swego brata Zbigniewa; w cieniu katedry, której kamienne ciosy pamiętają jeszcze Konrada Mazowieckiego, zadośćczyniącego za ciężkie grzechy przeciwko państwu i Kościołowi. I pytałem się tam, w Płocku, gdzie od początku mojego posługiwania musiałem parać się z grzechami, za które dzisiaj przepraszamy dobrego Boga i ludzi, jaka powinna być moja rola tu, w czcigodniej jezuickiej Bazylice Serca Jezusowego, pośród tych wszystkich gestów i symboli. Odpowiedź, którą otrzymałem, brzmiała: piękno i głębia nie mogą przysłonić konkretnego – konkretnego bólu i cierpienia! Twoim zadaniem jest jasno i zobowiązująco o tym konkretnym powiedzieć! Tak jak to robi papież Franciszek, gdy jednoznacznie stwierdza: „Kiedy duchowny wykorzystuje dziecko, odrzuca oraz zdradza Boga. Zadaniem księdza jest prowadzenie dziecka ku świętości, a ono mu ufa. To bardzo poważna sprawa, gdy zamiast tego, ksiądz wykorzystuje dziecko. To jest jak uczestnictwo w czarnej mszy [...]. Wyrządzona krzywda pozostaje z dzieckiem na całe jego życie”.

2. To oczywiste, że dla wielu osób i środowisk jest wygodne, aby na ławie oskarżonych postawić samych tylko księży. I najlepiej – wszystkich księży. Wiemy też, że liczne grupy społeczne w naszym kraju niemal nie podjęły refleksji na ten temat, a jeśli podjęły, to często na marnym poziomie. Wiemy wreszcie, że zachodzi ścisły związek między pedofilią a antykulturą degradacji środowiska rodzinnego, której Kościół zdecydowanie się przeciwstawia. Ideologiczna negacja podziału na płęć męską i żeńską jako elementu kształtującego tożsamość i dojrzałość osoby ludzkiej; aborcja, czyli odmawianie dziecku prawa do życia poprzez usunięcie go przemocą po poczęciu; pedofilia, a więc nadużycie siły w stosunku do dziecka i wykorzystanie jego zaufania, wynikające z zaburzeń w życiu seksualnym – wszystkie te zjawiska łączy fałszywe postrzeganie znaczenia seksualności, odrzucanie ojcostwa, ośmieszanie macierzyństwa i osłabianie związków z rodzicami.

3. To wszystko jest znane i oczywiste. Ale niczego nie usprawiedliwia! I nie zwalnia od: rozpoznania problemu pedofilii w naszych szeregach, uznania jego wagi, usłyszenia głosu ofiar i obowiązku wszechstronnej pomocy. Wsłuchajmy się w jedno ze świadectw: „Kazałam mu przestać. Nie przestawał. Napastując mnie, odpowiadał na mój opór, mówiąc, że . Robił zdjęcia najbardziej intymnych części mojego ciała i powiedział, że jestem , skoro myślę, że to coś złego. [...] Czułam się okropnie. Czułam, że wszystko, co robi, jest złe, ale nie potrafiłam tego przerwać. Nie krzyczałam, nikomu

o tym nie powiedziałam. Nie wiedziałam, jak mam to zrobić. Po prostu modliłam się, żeby już przestał... Ale nie przestawał. Fakt, że molestował mnie ksiądz, wzmagał zamęt w mojej głowie. Palce, które dzień wcześniej naruszały nietykalność mojego ciała, następnego ranka podawały mi Najświętszą Hostię. Ręce, które trzymały aparat, żeby robić zdjęcia mojemu obnażonemu ciału, w świetle dnia trzymały modlitewnik, kiedy przychodził mnie wyspowiadać. Stwierdzenie, że jako ksiądz nie może zrobić nic złego, wydawało mi się prawdziwe. Uczono mnie przecież, że kapłan to ktoś więcej niż zwykły człowiek. Ta świadomość jedynie pogłębiała poczucie winy i umacniała mnie w przekonaniu, że to ja, a nie on, ponoszę za wszystko odpowiedzialność. [Kiedy to wszystko się skończyło], byłam już zupełnie inną dziewczyną, niż kiedy tam przychodziłam. Straciłam pewność siebie, beztroskę i poczucie szczęścia. Byłam przekonana, że jestem zła i muszę to ukrywać przed światem. Nie zwróciłam się przeciw religii, zwróciłam się przeciwko sobie".

4. Czy może być straszniejsze wyznanie? I czy wysłuchanie ofiar oraz uczciwe nazwanie zbrodni, które miały miejsce w Kościele w tej kwestii, nie jest najbardziej podstawowym, elementarnym obowiązkiem? A pewna część naszego Kościoła wciąż nie potrafi – niestety – tego uznać i uczynić. Kiedy przypadki seksualnego wykorzystywania dzieci w katolickich instytucjach na Zachodzie zaczęły przedostawać się do opinii publicznej, większość biskupów i innych odpowiedzialnych uznała, że chodzi o odosobnione incydenty. „Rzeczywiście – przyznawali biskupi – to smutne, że doszło do tego, ale to wyjątek„. Potem mówiono: „To problem Ameryki„. Potem: „To problem krajów anglosaskich„. Potem: „To problem Zachodu„. Granice przesuwano coraz dalej i dalej, byleby tylko móc powiedzieć: „Nas to nie dotyczy„.

Nie, wykorzystywanie i zaniechanie dzieci nas dotyczy! I wyznajemy to nie po to tylko, żeby odzyskać mityczną wiarygodność Kościoła! I nie po to, żeby zrobić unik przed kolejnym ciosem! Czynimy to, bo tak trzeba! Czynimy, aby zachować solidarność ze zranionym człowiekiem; wyrazić mu głębokie współczucie; ratować w nim to, co da się uratować; poznać cierpienie, z jakim często nie umie on sobie poradzić, gdyż jego wiara i zaufanie do Kościoła zostały zdradzone. W tym duchu papież Benedykt XVI pisał w Liście Pastorskim do Katolików w Irlandii: „Cierpieliście okrutnie i z tego powodu naprawdę bardzo ubolewam. Wiem, że nic nie może wymazać zła, jakiego doznaliście. Zawiedziono wasze zaufanie i podeptano waszą godność„. Dołączamy się do tego głosu, czynimy go naszym tu, w Krakowie, tu, w Polsce! Zawstydeni i skruszeni prosimy o przebaczenie. Prosimy Boga i prosimy ludzi skrzywdzonych przez kapłanów!

5. My, biskupi, wyznajemy ponadto, że zbyt często – zamiast postawić na pierwszym miejscu dobro dzieci – dawaliśmy się zwieść oszustwu, dwulicowości i „mechanizmom negacji" sprawców zbrodni pedofilii. Nazbyt często ulegaliśmy stosowanym przez nich mechanizmom obronnym: wmawianiu, że był to tylko „pojedynczy wypadek„; że dziecko „nachodziło" sprawcę i „usiłowało uwieść"; że stało się tak, ponieważ „za dużo wypił"; że „to już się nie powtórzy„; że „wyspowiadał się i dawno z tym skończył". Dzisiaj wiemy, że w ten sposób ksiądz wykorzystujący seksualnie dzieci próbuje nakłonić swojego przełożonego do uznania sprawy za zamkniętą... A ona zwykle nie jest ani zamknięta, ani tak ograniczona, jak ją przedstawia, ani zakończona.

6. Uznajemy też, że – nawet jeśli zmniejsza się liczba kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego – przełożonym nie wolno być pobłażliwymi w stosunku do braków w

formacji ludzkiej kandydatów do kapłaństwa. Wiemy bowiem, że w sytuacji tego niedostatku do seminariów duchownych zbyt często przyjmowano mężczyzn niedojrzałych, z problemami o charakterze seksualnym. Jak słusznie ostrzegął George Weigel, połączenie dewiacyjnej seksualności z permissywnym otoczeniem kulturowym dało katastrofalne skutki. Nie wolno nam popełnić podobnego błędu! Więcej, podstawą duchowości kandydatów do kapłaństwa nie może stać się samorealizacja, rozumiana jako cel sam w sobie. Zbyt często bowiem zakłada to koncentrację na sobie, a nie na dawaniu i przyjmowaniu miłości. Taki „wciąż samorealizujący się” młody człowiek nie potrafi nawiązać relacji z drugim i to takiej relacji, która nie ma na celu wykorzystania owego drugiego do realizacji samego siebie.

7. Uznajemy także, że w sprawach, które tak głęboko dotykają rodziny, dzieci, wychowania nieodzowne jest zasięganie rady ludzi świeckich, przede wszystkim rodziców, a dalej psychologów, terapeutów, prawników... Konieczne jest uczenie się od nich, współpraca na rzecz poszukiwania rozwiązań problemów nadużyć seksualnych, a także dzielenie się wiedzą o tym, co można uczynić dla ochrony najsłabszych. Musimy mieć dość pokory i odwagi, aby tworzyć w tej dziedzinie zespoły złożone z lekarzy, psychoseksuologów, prawników, znawców prawa karnego i kanonicznego oraz specjalistów w zakresie zdrowia psychicznego.

8. I już na zakończenie: jesteśmy wdzięczni Stolicy Apostolskiej i przedstawicielom wielu Kościołów z innych krajów za dzielenie się z nami Waszymi doświadczeniami w procesie wykorzeniania zła seksualnego wykorzystywania dzieci; za wypracowanie strategii działania i procedur, które okazały się wartościowe, i które już wykorzystujemy w Kościele w Polsce i będziemy wykorzystywać w przyszłości. Bóg zapłać!

27-29 sierpnia 2014 r.

Katecheci z diecezji płockiej przeszli szkolenie w zakresie przeciwdziałania i reagowania na przypadki pedofilii

Ponad 800 katechetów, świeckich i duchownych, w ciągu trzech dni (27-29 sierpnia) 2014 r. wzięło udział w szkoleniu dotyczącym przeciwdziałania i właściwego reagowania na ewentualne przypadki pedofilii. Spotkania odbyły się w Płocku, Ciechanowie i Pułtusku, prowadzili je specjaliści z zakresu psychoseksuologii i psychoterapii: „Każdy przypadek pedofilii rodzi ogromny zamęt w sercach ludzi, w parafiach, w zgromadzeniach zakonnych, w szkole. W przypadku tego rodzaju nadużyć uwaga wspólnoty kościelnej powinna być skierowana przede wszystkim na ofiary molestowania”, akcentował ks. biskup Piotr Libera.

Szkolenie o charakterze profilaktycznym odbyło się w ramach dorocznych, sierpniowych spotkań katechetycznych, poprzedzających nowy rok szkolny. Było ono odpowiedzią na „Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie ochrony dzieci i młodzieży” z 9 października 2013 r. Napisano w nim m.in.: „Z całą mocą podkreślamy – nie ma żadnej tolerancji dla pedofilii. Takie stanowisko zajmuje cały Kościół w Polsce

– tak duchowni, jak i świeccy katolicy. Społeczeństwo powinno przejść gruntowną edukację w zakresie ochrony dzieci i młodzieży”.

W ciągu trzech dni w trzech miastach diecezji płockiej: w Płocku, Ciechanowie i Pułtusk, w szkoleniu uczestniczyło 474 katechetów świeckich, 303 księży i 32 siostry zakonne. Spotkania prowadzili specjaliści w zakresie psychologii, psychoseksuologii i psychoterapii - członkowie Diecezjalnego Zespołu Wsparcia „Ku uzdrowieniu i odnowie”, powołanego w czerwcu 2013 r. przez bp. Piotra Libereę. Zespół ten m.in. pomaga biskupowi płockiemu w rozeznawaniu zgłaszanych przypadków nadużyć seksualnych wobec nieletnich, wstępnie weryfikuje zasadność podejrzeń, zajmuje się wielopłaszczyznową pomocą ofiarom.

Prowadzącymi szkolenie byli: Mirosława Majerowicz-Klaus – biegła psycholog w Sądzie Okręgowym i Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Poznaniu, prowadząca Ośrodek Psychoterapii Małżeństwa i Rodziny w Stefanowicach koło Nowego Tomyśla, Wioletta Konopa-Stelmach – pedagog specjalizująca się w edukacji seksualnej i problemach rodzin oraz dr Bogdan Stelmach, lekarz medycyny, seksuolog, psychiatra.

Dzieli się oni z katechetami wiedzą teoretyczną, dotyczącą m.in. terminologii, typów i źródeł pedofilii (uznawanej za chorobę), natomiast drugą część szkolenia stanowiły warsztaty. Przekazywane informacje oparte były na wieloletnim doświadczeniu specjalistów, którzy na co dzień pomagają osobom molestowanym w dzieciństwie czy też mającym problemy z własną seksualnością.

Każde spotkanie poprzedzała Msza św. pod przewodnictwem biskupa płockiego Piotra Libery. Stwierdził on, że w ostatnich latach seksualne wykorzystywanie nieletnich przez członków Kościoła wywołało skandal, którego skutki odczuwają boleśnie nie tylko duszpasterze, ale również katolicy świeccy.

14 października 2016 r.

Powołanie delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży

Ks. prał. dr Marek Jarosz, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, z dniem 14 października 2016 r., mianowany delegatem Biskupa Płockiego ds. ochrony dzieci i młodzieży w diecezji płockiej.

Kontakt:

marek.jarosz@diecezjaplocka.pl

15 lutego 2017 r.

**SŁOWO BISKUPA PŁOCKIEGO
DO KAPŁANÓW DIECEZJALNYCH I ZAKONNYCH W
SPRAWIE EKSPIJACYJNEJ DROGI KRZYŻOWEJ ZA
GRZECHY WYKORZYSTYWANIA SEKSUALNEGO
MAŁOLETNIICH PRZEZ OSOBY DUCHOWNE**

Czcigodni i Drodzy Księża! Pragnę Was poinformować, że Konferencja Episkopatu Polski, odpowiadając na apel Papieża Franciszka, wyznaczyła pierwszy piątek tegorocznego Wielkiego Postu, we wszystkich diecezjach, jako Dzień Modlitwy i Pokuty za grzechy wykorzystywania seksualnego małoletnich przez osoby duchowne. Te grzeszne i zbrodnicze czyny głęboko nas wszystkich zawstydzają i upokarzają. Obrażają Boga i wyrządzają wielką krzywdę niewinnemu człowiekowi oraz podważają zaufanie do Kościoła. Nasza Wspólnota Diecezjalna swoją modlitwą i pokutą włącza się w tę inicjatywę wyznaczoną przez Ojca Świętego. **Dlatego w piątek, 3 marca 2017 r., o godzinie 17.00, będę przewodniczył w plockiej katedrze nabożeństwu Drogi Krzyżowej.** Pragnę Was serdecznie zaprosić do udziału w tym nabożeństwie. Niosąc razem z Chrystusem krzyż, będziemy prosić Miłosiernego Pana o dar przebaczenia tych strasznych grzechów. Naszą serdeczną modlitwą szczególnie obejmujemy ofiary nadużyć i wszystkich, których z tego powodu dotknęło cierpienie. Szczególnie liczę na obecność kapłanów pracujących w instytucjach diecezjalnych, Wyższym Seminarium Duchownym, księży emerytów oraz księży pracujących w parafiach Płocka i jego okolicach. Ufam, że mimo obowiązków w swoich wspólnotach parafialnych w naszej modlitwie uczestniczyć będą księża dziekani i dekanalni ojcowie duchowni (lub przedstawiciele poszczególnych dekanatów). Drodzy Bracia Kapłani! Wsłuchujemy się w głos Następcy Świętego Piotra, który wzywa cały Kościół, „aby takie przestępstwa nigdy więcej się nie powtórzyły (...), aby chronić życie dzieci”. Nadzieją na przyszłość jest dla nas miłosierdzie i Boża sprawiedliwość, ale także pełne determinacji kroczenie drogą oczyszczenia Kościoła, której drogowskazem są słowa „zero tolerancji” w tej dziedzinie. Licząc na Waszą obecność, zapewniam o mojej stałej modlitwie w Waszych intencjach. Płock, 15 lutego 2017 r.

We wspomnienie bł. ks. Michała Sopoćki

Wasz biskup Piotr

1 marca 2017 r.

**WYWIAD UDZIELONY PRZEZ BISKUPA PIOTRA LIBERĘ
REDAKTOROWI PRZECISZEWSKIEMU DLA KAI**

**Bp Libera: pedofilia to zło, które musi być wykorzenione do
końca [wywiad]**

KAI: 3 marca Kościół w Polsce po raz pierwszy obchodzić będzie Dzień Modlitwy i Pokuty za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich przez osoby duchowne. Czego on będzie dotyczyć i jakie znaczenie ma to wydarzenie?

Bp Piotr Libera: Inicjatywa ta została przyjęta przez nasz Episkopat w odpowiedzi na wezwanie papieża Franciszka, który apelował o to co najmniej dwukrotnie. Jesienią 2016 r. polski Episkopat postanowił, że nastąpi to w pierwszy piątek tegorocznego Wielkiego Postu. Zaproponowano, aby przyjąć formę nabożeństwa przebłagalno-pokutnego, w postaci Drogi Krzyżowej. W polskiej religijności bowiem Droga Krzyżowa zajmuje ważne miejsce.

KAI: Wielu zapyta. Dlaczego po raz kolejny Kościół ma przepraszać?

- Być może dla niektórych, mało zorientowanych wiernych, stanowi to pewne zaskoczenie. Jest to jednak głos sumienia pasterzy Kościoła, którzy wiedzą, że przestępstwa seksualne ze strony duchownych wobec osób małoletnich rzeczywiście miały miejsce. Nieodzowny jest zatem akt wynagradzający za te straszne przestępstwa.

KAI: Kościół czyny o charakterze pedofilskim ze strony kapłanów zalicza do najgorszych zbrodni. Dokonuje się ona na kilku płaszczyznach jednocześnie. O jakich możemy mówić?

- Posłużę się stwierdzeniem Benedykta XVI, który mówił, że „przestępstwo pedofilii spenetrowało wewnętrzny świat wiary”. Są to mocne słowa, pokazujące spustoszenie, jakie to przestępstwo wywołuje.

Przede wszystkim trzeba na to spojrzeć z indywidualnego punktu widzenia. Pierwszą troską powinna być objęta zawsze ofiara, dziecko, osoba małoletnia, która została wykorzystana seksualnie przez duchownego: księdza diecezjalnego bądź zakonnika. Zdarza się także czasem wykorzystanie przez jakąś osobę świecką, która pracuje w strukturach Kościoła.

Porażającą skalę tych przestępstw pokazuje historia Kościoła w USA, Irlandii, Niemczech, Kanadzie czy Australii. Każda ofiara, przecież jeszcze dziecko, zostaje dogłębnie zraniona w swojej godności i w swym człowieczeństwie. Ten grzech zostawia

po sobie na bardzo wiele lat, potężne zranienia sfery moralnej, duchowej i psychiki. Nieraz osoba taka przez całe życie żyje z tą głęboką raną. Szuka ratunku w różnego rodzaju terapiach. Leczenie jest bardzo potrzebne, ale nawet po długich terapiach rana nie znika do końca.

Grzech ten uderza również w rodzinę skrzywdzonego dziecka czy osoby małoletniej, w rodziców i rodzeństwo. Wiem to z relacji ze spotkań z rodzicami ofiar. Czasami rodzice potrzebują większej pomocy terapeutycznej niż samo skrzywdzone dziecko.

Następną wspólnotą, która jest krzywdzona, jest wspólnota parafialna. Przecież najczęściej czyny te mają miejsce w ramach konkretnej społeczności ludzi wierzących. Ci ludzie zostają także przez to zło dotknięci. Skrzywdzeni zostają także inni kapłani czy osoby duchowne, gdyż cień takiego czynu pada bardzo szeroko.

Jest to zło, które niesamowicie obraża Boga. Przypomnijmy słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza: „Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18, 6). Jest to zło, które musi być wykorzenione i to wykorzenione do końca.

KAI: Mówi się, że dość gwałtowny w dzisiejszej epoce wzrost ilości czynów o charakterze pedofilskim ma swe podłoże kulturowe, jest owocem połączenia wypaczonej seksualności z permissywnym otoczeniem kulturowym.

- Jedną z przyczyn tego zjawiska jest z pewnością rozpowszechniony typ współczesnej kultury, silnie przesycony erotyzmem. Na każdym niemal kroku współczesny świat epatuje seksem i to często w postaci wypaczonej. Jesteśmy dziećmi tej epoki. Wywiera ona swój negatywny wpływ zarówno na ludzi świeckich, jak i na duchownych.

Zresztą problem nie dotyczy tylko współczesności. Jako patrolog spotkałem świadectwa ojców Kościoła z IV i V wieku, które mówią o zgorzeniu powodowanym przez ten grzech. Żyjący w IV stuleciu na Wschodzie św. Bazyli Wielki opisuje jak wyglądała kara dla zakonnika, który został przyłapany na kontaktach seksualnych z młodzieńcem bądź z chłopcem. Ma być wychłostany, ogolony, opluty, wrzucony do lochu i zaledwie raz dziennie dostawać miseczkę pożywienia. Widzimy, jak głęboki wstręt już wówczas wywoływał ten grzech i jak był surowo karany.

KAI: Często spotykamy się z tezą, że dziś jest to problem Kościoła w różnych krajach Zachodu, poważniej jednak nie dotknął Kościoła w Polsce. Co Ksiądz Biskup na to?

- Kościół w Polsce prowadził i nadal prowadzi pracę z dziećmi i młodzieżą, a więc z takim niebezpieczeństwem musi się liczyć, ale też starać się przed nim bronić. Niezbędna jest profilaktyka i zabezpieczenie tych dzieci. Konieczne są odpowiednie szkolenia osób pracujących z dziećmi i młodzieżą - w zakresie troski o dzieci i ich ochrony przed takimi przestępstwami.

KAI: Przed dwoma laty w bazylice Najświętszego Serca w Krakowie mówił Ksiądz Biskup: „My biskupi, wyznajemy, że zbyt często - zamiast postawić na pierwszym miejscu dobro dzieci - dawaliśmy się zwieść oszustwu, dwulicowości i mechanizmom negacji sprawców zbrodni pedofilii”. Czy to oznacza, że biskupi mogli ukrywać ten problem? Czy takie postawy nadal spotykamy, czy zostały one przewyciężone?

- Tak bywało i to nie tylko u nas. Kościół stopniowo uczył się jak należy reagować na takie przestępstwa. Zdarza się, że pierwszą reakcją biskupa jest obrona duchownego. Wyżej stawiane jest wtedy poniekąd dobro sprawcy niż ofiary. Czasami dany biskup czy dany ksiądz, kolega oskarżonego, w geście fałszywej solidarności czy fałszywego współczucia, jest skłonny bardziej wierzyć temu, co mówi sprawca niż ofiara i jej opiekunowie.

Jako biskupi jesteśmy nazywani ojcami, a jeśli syn dokonał jakiegoś wykroczenia, pojawia się chęć, żeby tego syna chronić za wszelką cenę. Biskup, aby nie zniszczyć zaufania kapłanów do siebie – jeśli działa wedle tego schematu - bywa skłonny czasami przymknąć oko, dać większy posłuch sprawcy niż ofierze.

Psychoseksuolodzy ostrzegają jednak, że sprawcy-pedofile są mistrzami manipulacji. Często w przebiegły sposób negują taki fakt i potrafią zmylić swym zachowaniem przełożonego.

KAI: Skąd ta przebiegłość?

- Najczęściej grzechowi pedofilii towarzyszy zdeprawowane sumienie: nie formowane, nie kontrolowane, nie poddawane regularnym rachunkom sumienia oraz spowiedzi. Nie zapominajmy, że sumienie, o które człowiek się nie troszczy, ulega deprawacji. Wtedy kapłan ma problem, żeby dostrzec swoją winę. Tłumaczy się na przykład, że ofiara sama do niego przychodziła, że chciała, że jej nie zmuszał... . Nie jest to żadne usprawiedliwienie, gdyż odpowiedzialność w takim przypadku zawsze spoczywa na osobie dorosłej.

KAI: Jakie obecnie procedury i mechanizmy działania stosowane są w diecezji plockiej? Czy udało się w pełni wcielić w życie normy watykańskie oraz te sformułowane przez Konferencję Episkopatu Polski? Na ile są one skuteczne?

- Działamy zgodnie z „Wytycznymi” Konferencji Episkopatu Polski, które okazały się bardzo potrzebne i użyteczne. Dokument główny nosi nazwę: „Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia”, a towarzyszą mu aneksy poświęcone trosce o ofiary oraz profilaktyce i działaniach na etapie formacji kapłańskiej. Wspomina się w nich o konieczności przejścia przez wychowawców, opiekunów i animatorów, zarówno świeckich jak i duchownych, przeszkolenia oraz możliwości korzystania z konsultacji dotyczących pracy z podopiecznymi.

W diecezji płockiej powołałem do życia w 2013 r. zespół ekspertów „Ku uzdrowieniu i odnowie”, który pomaga mi w rozeznawaniu tych bolesnych przypadków. W jego skład wchodzi sześć osób, w tym pięciu świeckich i jeden kapłan. Są to prawnik, psychoseksuolog, psychoterapeuta, pedagog będący specjalistą od terapii i psycholog. Zespół pomógł mi w opracowaniu i dotarciu z programami profilaktycznymi do duchownych oraz świeckich zatrudnionych przez diecezję. W marcu 2014 r. odbyły się specjalistyczne szkolenia dla pracowników centralnych instytucji diecezjalnych: Kurii, Sądu Biskupiego, Caritas, wykładowców Wyższego Seminarium Duchownego, dziekanów i ojców duchownych. Wykłady i zajęcia warsztatowe koncentrowały się wokół wątku: rozpoznawanie i reagowanie na przypadki pedofilii, rodzaje pedofilii i ich źródła. W kilka miesięcy później szkolenie zostało powtórzone dla wszystkich katechetów, kleryków, sióstr zakonnych - przeszło je około 800 osób.

Aby ofiary wykorzystania (bądź ich opiekunowie) miały możliwość zgłoszenia przypadku, w każdej diecezji, także w naszej - zgodnie z postulatem Konferencji Episkopatu – jest wyznaczona osoba merytorycznie przygotowana, którą w każdej chwili można zawiadomić o przestępstwie. Ma ona obowiązek udzielić wstępnej pomocy ofierze bądź jej rodzinie i pokierować ją dalej. Zgłoszenia faktu zaistnienia przestępstwa przyjmuje także Kuria.

KAI: Jak ten mechanizm działa w konkretnych przypadkach?

- Kiedy następuje zgłoszenie, to duchowny wskazany przez ofiarę jako sprawca zostaje do czasu wyjaśnienia sprawy zawieszony w swoich funkcjach duszpasterskich, czyli także w pełnieniu urzędu wikariusza bądź proboszcza. Najpierw podejrzanego przesłuchuje 3-osobowy zespół, celem wstępnego rozeznania. Rozmawia on z ofiarą i jej rodzicami bądź opiekunami oraz ewentualnymi świadkami w sprawie. Ten wstępny etap trwa kilka, kilkanaście tygodni. Na zakończenie przewodniczący zespołu przekazuje raport biskupowi diecezjalnemu. Jeśli sprawa wygląda na prawdopodobną i nie jest to fałszywy donos, informuję o tym Kongregację Nauki Wiary. Dykasterium to, po przeanalizowaniu sprawy, wysyła pismo upoważniające biskupa do wszczęcia procesu karno-administracyjnego wobec podejrzanego kapłana.

Kolejnym krokiem jest powołanie specjalnego trybunału, który prowadzi formalny proces. Trybunał składa się z prawników kościelnych i psychologa. Przesłuchuje ofiarę, jej rodzinę, świadków i samego podejrzanego. Oskarżony kapłan ma prawo do obrony, jest więc też obrońca.

KAI: A jeśli trybunał dowiedzie winę?

- Trybunał przekazuje biskupowi diecezjalnemu wyniki procesu i jeśli wina została udowodniona, wymierza się karę zgodnie z prawem kościelnym. Wyrok musi zostać później potwierdzony przez Stolicę Apostolską (Kongregacja Nauki Wiary).

KAI: Jakie kary przewiduje prawo kościelne za takie przestępstwa?

- Najłżejszą karą - jeśli sprawca rokuje realne nadzieje na poprawę - jest minimum 3, a na ogół 5-letni zakaz pracy z dziećmi i młodzieżą. Mając taki zakaz ksiądz nie może być ani wikarym, ani proboszczem. Dostaje też nakaz odbycia zamkniętych rekolekcji i podjęcia długotrwałej, specjalistycznej terapii. Taka terapia trwa około 2 lat.

Przyznam, że kara polegająca na zakazie kontaktów z dziećmi i młodzieżą jest trudna do realizacji, gdyż w praktyce niełatwo jest biskupowi znaleźć miejsce dla kapłana, który nie może kontaktować się z dziećmi lub młodzieżą. Może to być zatem na przykład funkcja kapelana w domu pomocy społecznej, w domu zakonnym czy praca w jakimś archiwum kościelnym.

Kolejną karą może być, w określonych przypadkach, suspensa, czyli zawieszenie w wypełnianiu obowiązków kapłańskich, wynikających ze święceń. Czasami ma ona charakter ograniczony, tzn. że kapłan ma zakaz odprawiania Mszy św. publicznie, może natomiast to robić prywatnie, w jakiejś małej kaplicy. Karze suspensy za czyny pedofilskie towarzyszy nieraz dożywotni zakaz pracy z małoletnimi.

Natomiast gdy sprawca dopuścił się molestowania kilku ofiar i nie rokuje szans na poprawę, to następuje definitywne wydalenie ze stanu duchownego. Taka kara musi być zaaprobowana przez Stolicę Apostolską.

KAI: A jak powinna być realizowana współpraca Kościoła z państwowym wymiarem sprawiedliwości?

- Już na początku, kiedy tylko pojawi się zgłoszenie i prowadzone jest dochodzenie wstępne, przedstawiciel biskupa informuje ofiarę i jej rodzinę, aby rozważyli możliwość zgłoszenia tego przypadku do prokuratury.

W sytuacji kiedy prokurator i sąd podejmą postępowanie przewidziane procesem cywilnym, wtedy zostaje zawieszona procedura kościelna. Takie zasady przewidują „Wytyczne” Konferencji Episkopatu Polski. Dopiero gdy zakończone zostanie postępowanie sądowe i zapadnie wyrok, rusza proces kościelny, który bierze pod uwagę rezultaty cywilnego procesu sądowego.

KAI: O jakiej skali wśród duchownych przestępców w zakresie obcowania płciowego z osobą małoletnią możemy mówić w diecezji Księdza Biskupa?

- W diecezji płockiej pracuje 677 kapłanów diecezjalnych i zakonnych. W czasie mojej niemal 10-letniej posługi, zarzuty wykorzystania pojawiły się względem około 1,5 procenta duchownych. W niektórych przypadkach postępowanie jeszcze trwa.

KAI: Co w zakresie ochrony Kościoła przed tego rodzaju przestępstwami mógłby Ksiądz Biskup doradzić innym?

- Po pierwsze należy bardzo szybko reagować. Nie łudzić się, że czas tu coś rozwiąże. To musi być norma działania dla każdego biskupa i podlegających mu urzędów. Jeśli wpłynie zgłoszenie o możliwości popełnienia takiego przestępstwa, to niezwłocznie

biskup powinien powołać komisję, która przeprowadzi wstępne dochodzenie. Następnie jak najszybciej informacja o jego wyniku winna być przekazana biskupowi i później Kongregacji Nauki Wiary. Gdy zarzuty okażą się bardzo prawdopodobne, należy szybko wszcząć proces karno-administracyjny podejrzanego kapłana.

KAI: Jak wygląda, jak powinna wyglądać troska i pomoc ofiarom?

- Pomoc musi się rozpocząć w momencie, kiedy tylko pojawi się zgłoszenie. My proponujemy pomoc prawną ofierze i jej rodzinie w postaci adwokata oraz terapię dla ofiary, której koszty pokrywamy. Jeśli zachodzi potrzeba, terapią zostaje objęta również rodzina. Mam na myśli wielomiesięczną, specjalistyczną terapię.

KAI: Zbliża się Dzień Modlitwy i Pokuty za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich przez osoby duchowne. Jak będzie on przebiegał w diecezji płockiej?

- Specjalnym listem zaprosiłem księży na pierwszy piątek Wielkiego Postu na godzinę 17. do katedry. Są to dziekani, wicedziekani, ojcowie duchowni, zakonnicy, pracownicy Kurii, seminarium duchownego, Sądu Biskupiego i innych instytucji diecezjalnych. Będzie to nabożeństwo przebłagalne i wynagradzające Panu Bogu za grzechy pedofilii – w formie Drogi Krzyżowej, której będę przewodniczyć.

Krzyż będą nieść kapłani. Droga Krzyżowa zakończy się wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Będzie to 15-ta stacja, Jezus Zmartwychwstały, obecny w Najświętszym Sakramencie. Zostanie odmówiona modlitwa przebłagalna, z prośbą o wybaczenie grzechów z tej sfery, tym ludziom Kościoła, którzy się ich dopuścili. Naszą modlitwą obejmujemy oczywiście także ofiary nadużyć i wszystkich, których z tego powodu dotknęło cierpienie.

KAI: A czy w innych diecezjach będzie to podobnie realizowane?

- Będą to Drogi Krzyżowe prowadzone przez biskupów. Niedawno Sekretariat Episkopatu przekazał materiały, które pomogą w organizacji tego nabożeństwa. Autorem rozważań jest o. Józef Augustyn SJ. Redakcją zajął się ks. Adam Żak, koordynator ds. ochrony dzieci i młodzieży ze strony Episkopatu, jezuita mający duże doświadczenie w tym zakresie.

Wierzę, że przypadający 3 marca tego roku Dzień Pokuty i Modlitwy pomoże nam wszystkim uświadomić sobie, że nadzieją na przyszłość jest dla nas miłosierdzie i Boża sprawiedliwość, ale także pełne determinacji kroczenie drogą oczyszczenia Kościoła, na której drogowskazem są słowa „zero tolerancji” w tej dziedzinie.

KAI: Dziękuję za rozmowę.

Marcin Preciszewski / Płock

14 września 2018 r.

**Nabożeństwo pokutne w Diecezji Płockiej
za ofiary przestępstw seksualnych księży wobec nieletnich.**

17 września 2018 r.

**Konferencja prasowa informująca opinię publiczną o
przypadkach wykorzystania osób małoletnich przez
duchownych Diecezji Płockiej**

W konferencji prasowej udział wzięli: Biskup Płocki Piotr Libera, bp Mirosław Milewski – biskup pomocniczy, ks. Marek Jarosz – Delegat Biskupa Płockiego ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Na konferencji zaprezentowano liczbę zgłoszonych przypadków wykorzystania, liczbę ofiar oraz przypomniano działania Biskupa Płockiego od objęcia urzędu (31 maja 2007 r.)

5 grudnia 2018 r.

**Dekret Biskupa Płockiego wprowadzający w życie
dokument pt.: Zasady prewencji i postępowania w pracy
duszpasterskiej z osobami małoletnimi w diecezji płockiej**

5 grudnia 2018 r.

Szkolenie dla proboszczów i administratorów.

**Prezentacja dokumentu: Zasady prewencji i postępowania
w pracy duszpasterskiej z osobami małoletnimi w diecezji
płockiej**

27 lutego 2019 r.

Szkolenie dla wikariuszy oraz pracowników urzędów centralnych (pracownicy kurii, sądu, seminarium)

Przepisy państwowe regulujące organizację wyjazdów dla osób małoletnich oraz prezentacja dokumentu: Zasady prewencji i postępowania w pracy duszpasterskiej z osobami małoletnimi w diecezji płockiej

8 marca 2019 r.

Droga krzyżowa w bazylice katedralnej w intencji prześlania za grzechy popełnione przez osoby duchowne wobec osób małoletnich.

Nabożeństwu przewodniczył Biskup Płocki Piotr Libera. Udział wzięli: bp Mirosław Milewski, kapłani z urzędów centralnych, seminarium, seminarzyści.